№ 167. Czwartek, dnia 15 Sierpnia 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Wykrzykniki i znaki pytania.

Sprawa tak zw. „problemu polskiego“ która od pewnego czasu zeszła na plan dalszy, poczęła nagle, z rozwojem wypadków na zachodzie absorbować gwałtownie opinje niemiecką, jako zagadnienie pierwszorzędne, domagające się niezwłocznego rozwiązania.

Dlaczego właśnie teraz, kiedy Niemcy pochłonięci są wydarzeniami bojowemi we Francji, mogła by na to odpowiedzieć tylko dyplomacja niemiecka...

Faktem jest jednak, że prasa centralna, nawet ta, która dotychczas w sprawie polskiej zachowywała widoczną rezerwę w sensie „urobienia najpierw społeczeństwa polskiego“ (Reichpost) zaczyna gwałtownie dąć w surmy nieomal alarmowe na temat potrzeby rozwiązania sprawy polskiej.

Ztąd obserwuje się rozmaite konsekwencje, aż do najbardziej sensacyjnych. Wynurzenia hr. Przezdzieckiego w Wiedniu w „N. Fr. Presse“ o „realnych podstawach“ rządu warszaw. co do rozwiązania sprawy polskiej w duchu austro-polskim, rewelacje „Dzien. Narod.“ że Niemcom tak bardzo zależy na rozwiązaniu sprawy polskiej, że gotowi są przyspieszyć nawet budowę armji polskiej, niemniej sensacyjne doniesienia „Kurjera Ilustr.“, że w Warszawie oczekują w najbliższych dniach ostatecznego(!!) rozwiązania sprawy polskiej, głosy berlińskich „Tagów“ a wreszcie „clou“ sprawy — wyjazd ks. Janusza Radziwiłła do Berlina i głównej kwatery w celach ściśle i doniośle związanych ze sprawą polską, oto cały szereg wykrzykników i znaków pytania nastręczających się z powodu zabiegów państw centralnych, a nadewszystko Niemców w kwestji, tak nagle interesującej jak sprawa polska.

Pod tą dyplomatyczną koronką, tkaną ręką polityków berlińskich kryje się wiele przejrzystości, na jakie dziś z pewnych względów wyraźnie odpowiedzieć nie można, ale jakie niemniej stają się zupełnie wyraźne. „Wyzyskanie aktywizmu polskiego“ na czym dziś Niemcom specjalnie zależy (Dziennik Narod.) nie przedstawia już tych obaw, jakie słusznie mogliśmy mieć nawet jeszcze kilka miesięcy temu... Aktywizm polski wiele w ostatnich czasach nauczył się i zrozumiał. O „ostatecznym“ rozwiązaniu sprawy polskiej może się pisać dla sensacji, ale nie wierzy się w to nietylko w Warszawie, ale nawet—w Berlinie!

Próba rozdwojenia, albo raczej powiedzmy: zamieszania opinji publicznej, jest bardzo problematyczną. Jeśli ta opinja potrafiła utrzymać pozycję pionu przez lat cztery—wytrzyma jeszcze w tej samej pozycji i do — miejmy nadzieję — niedalekiego końca.

Podróże i wynurzenia utytułowanych dyplomatów obecnie już nas nie przerażają..

Natomiast z zabiegów Berlina o rozwiązaniu sprawy polskiej, na której oczywiście Niemcom bardzo poważnie zależy, nasuwa się wiele wniosków, przedewszystkiem zaś ten, że sfery niemieckie chciałyby problem polski rozwiązać jednak przed końcem wojny.

Jestto ciekawe i znamienne z tego względu, że przedtym tak gwałtownie dążeń tych w tym kierunku nie było.

Czasy się więc zmieniają...

Wyjaśnienie sprawy.

W imię bezstronności i dla potrzeby wyjaśnienia sprawy interesującej cały ogół Radomia zamieszczamy poniżej nadesłane nam wyjaśnienie.

W numerze 157 „Głosu Radomskiego“ w artykule o posiedzeniu Rady Miejskiej, zamieszczono wzmiankę o zarzucie zrobionym przez dr. Adlera Towarzystwu Opieki nad obłąkanymi, że odmawia przyjmowania chorych do przytuliska dlatego, że są żydami.

Jako opiekunka tego przytuliska, dobrze obznajmiona ze sprawami instytucji, chcę parę słów w tej kwestji powiedzieć.

Zawiązane w roku 1905 Towarzystwo już po półtorarocznym istnieniu założyło przytulisko dla 10-ciu nieuleczalnych obłąkanych. Ze względu, że utrata zdrowych zmysłów jest jednakim nieszczęściem dla wszystkich narodowości, zaraz w trzy miesiące po otworzeniu przytuliska, przyjęto obłąkanego Joska Szteinboka, który bezpłatnie przebył tam lat 8 i miesięcy 9.

Następnie w roku 1911 została przyjętą chora A. G. za opłatą 20 rb. miesięcznie i pozostaje do dnia dzisiejszego na tychże samych warunkach.

Umieszczony bezpłatnie w roku 1915 Mosiek Szteinberg, przebywa dotąd w przytulisku.

W roku 1917 oddany za opłatą 20 rubli miesięcznie Mosiek Gutman, przebył w przytulisku miesięcy 5, poczym tamże zmarł.

Tyle z działalności Towarzystwa na korzyść społeczeństwa żydowskiego. Wyobrażałam sobie, że taki sposób obejścia zainteresuje ogół i tak chrześcijanie jak i żydzi, wspólnie popierać będą zakład, oddający w nieszczęściu przysługę najuboższej ludności. Stało się jednak inaczej. Sprawdzić można zapisane składki, które świadczą, że społeczeństwo żydowskie jako składki członków złożyło rubli 27 a jako ofiary rb. 60. Towarzystwo za cały czas istnienia zaś na bezpłatnych pensjonarzy Szteinboka i Szteinberga wydatkowało 2.130 rubli.

Gdy na początku wojny w miesiącu październiku 1914 roku staraniem prezesa Glogiera, urządzono chwilowe schronisko dla obłąkanych na Starym Mieście, zgromadzono tam samych żydów 16. Osobiście wtedy udałam się do p. Adler, na ul. Szeroką № 16 a przedstawiwszy jej potrzebę opieki nad tymi wydziedziczonymi, zachęcałam bardzo do zainteresowania się tą sprawą. Przyjęto rady bardzo uprzejmie, p. Adler oświadczyła się z gorącą chęcią działalności. Czy wojna temu przeszkodziła, czy też społeczeństwo żydowskie nie uznawało tej potrzeby, nie wiem, ale po miesięcznym pobycie w prowizorycznym przytulisku obłąkani zostali wypuszczeni na ulicę i żadnego zajęcia się ich losem wśród współwyznawców dotąd nie widzimy.

W przytulisku mieści się stale kilkunastu chorych, ale pierwszeństwo oddawane bywa tym nieszczęśliwym, których współwyznawcy składają datki.

Przez lat trzynaście istnienia Towa-

rzystwa, chyba dosyć było dowodów obo jętności ze strony żydów. Czy zatym zarzut stronności jest słuszny? Niech zestawione powyżej cyfry na to odpowiedzą.

Stefanja Bijejkowa.

Rozpęd ofenzywy coraz większy!

Bitwa u wybrzeży Holandji.

Ofenzywa koalicji stała się dla armji niemieckiej na froncie zachodnim klęską. Nie ukrywają tego bynajmniej komunikaty urzędowe, w których czytamy, że „nie mamy też obłudnie po co ukrywać, że między Sommą a Avrą spotkała nas porażka, tym dotkliwsza, że ponieśliśmy przytym znaczne straty w jeńcach i artylerji. To musi się otwarcie wyznać“.

Porażka ta musi rozszerzać się i na dal, b wiem ostatnie doniesienia francuskie (c. i k. Biuro Koresp.) mówią, że „na prawym skrzydle wojsk angielskich posunęliśmy naprzód nasze stanowiska na linji 20 klm. na wschód od Montdidier wzdłuż frontu Andechy-la Boissiere-Fecamp. Na południowym wschodzie zaatakowaliśmy niemieckie pozycje na froncie 20 klm. po prawej i lewej stronie drogi St. Justen-Chausse-Roye. Wzięliśmy Rollet, Orvillers, Sorel, Rossens. Sur, Matz, Couchy les Pots, Launeville, Sur Rossens i Elincourt i poczyniliśmy postępy o 30 klm. W trzech dniach walki posunęły się wojska ponad 20 klm. wzdłuż drogi Amines-Roye, Liczba jeńców, wziętych w tym czasie. przenosi 8.000 ludzi. Obok niezmiernego materjału wojennego, pozostawionego przez nieprzyjaciela, wzięliśmy dotychczas ponad 200 armat“.

Jeśli spojrzeć na mapę, jestto ogromny łuk, najwyższa część którego wypierana jest coraz bliżej ku granicy Belgji.

Jednakowoż niepodobna pominąć milczeniem bardzo znamiennego faktu, jaki znalazł dotychczas w prasie tylko oświetlenie w komunikatach urzędowych. Jestto bitwa morska u wybrzeży Holandji. Brało w niej udział 25 angiel. okrętów linjowych, 6 pancerników i większą ilość kontrtorpedowców, oraz okręty powietrzne. Bitwa ta, rezultat której dotychczas ściśle nie jest wiadomy, świadczy o chęci Anglji zaatakowania Niemców i od strony Holandji. Gdyby krok taki się udał, armja niemiecka znalazłaby się w najfatalniejszym położeniu strategicznym i całkowity jej odwrót stałby się faktem nieuniknionym.

Jeśli przypomniemy sobie najazd floty angielskiej na Zeerbrugge, trzeba będzie dojść do wniosku, że podobnego rodzaju przedsięwzięcie wojenne leży jednak w aferze możliwości...

Oczywiście, że trudno wiązać obecnie wiadomości o pojawieniu się sił morskich Anglji u wybrzeży Holandji z odwrotem Niemiec z linji frontu Zachodniego, z drugiej jednak strony w wojnie obecnej wszystko ma ze sobą związek i niema żadnych zjawisk bez należytej przyczyny...

Niemcy muszą szukać drogi do pokoju.

Wilson proponuje Niemcom pokój.

Na temat pokoju „Abend“ przynosi z Genewy sensacyjne wiadomości, a mianowicie, że Albert Capus pisze w „Figaro“: **Ostatnie zdarzenia wojskowe na froncie zmieniły zupełnie sytuację: Nieprzyjaciele nasi doczekali się takiej niespodzianki, że polityka pokojowa odegra u nich w najbliższym czasie najważniejszą rolę. Głównym zadaniem Niemców będzie wkrótce znalezienie drogi dyplomatycznej do pokoju.**

Ten sam dziennik donosi, że p o s e ł szwajcarski w Stanach Zjednoczonych Sulzer otrzymał od prezydenta Wilsona polecenie wyjazdu do Niemiec, aby przedłożyć państwom centralnym propozycje pokojowe.

Jednocześnie holenderska liga przeciwwojenna wypracowuje plan, ażeby rząd holenderski spowodował do zaproponowania swego pośrednictwa pokojowego. Rozważaną jest możliwość masowej petycji do rządu. Próbować się będzie znaleźć do tego ruchu poparcia w Szwajcarji, gdzie ciągle jeszcze bawi w tym celu sekretarz holenderskiego związku antiwojennego.

Przebieg zdarzeń w Rosji.

(Tajna organizacja monarchistów.—Odcięcie od świata. — 12 mieszkań Lenina.—Manifest W. Ks. Michała).

Na podstawie informacji z Moskwy w Rosji pracuje obecnie tajna organizacja monarchistów pod nazwą „Zemsta“. Wysłała ona wyroki śmierci do Milukowa, Guczkowa, Rodzianki i Szuligina, obwiniając ich, że są winni zamordowania cara, przez to, iż zmusili go swojego czasu do abdykacji i w ten sposób umożliwili rewolucję.

Rząd rosyjski odcięty jest od kilku dni zupełnie od świata. Połączenie telegraficzne z południa, z północy i wschodu jest zupełnie zerwane. W połączeniu z Niemcami jest również bezustanna przeszkoda. Z Moskwą i Petersburgiem można się porozumiewać jedynie telegrafem bez drutu. Koleje częściowo stoją.

Bolszewicy wydali w Moskwie zarządzenia w celu własnego bezpieczeństwa: zamek na Kremlu, gdzie rezyduje rząd sowietów, jest zamknięty dla publiczności. Uzyskać „audyencję“ u Lenina lub Troc kiego jest prawie niepodobieństwem. Sam Lenin, ma 12 mieszkań i codzień gdzieindziej sypia w obawie przed zamachem: na wszelki wypadek czekają gotowe do odjazdu lokomotywy i automobile.

Według pogłosek obiegających w Moskwie, wielki książę Michał, zbiegł z Permu i stanął obecnie na czele rządu syberyjskiego.

W manifeście skierowanym do ludności wielki książę Michał zapowiada zwołanie Soboru Ziemskiego, który ma zadecydować o konstytucji państwowej.

Niemiecka gospodarka zbożowa w Królestwie Polskim.

Niemieckie generał - gubernatorstwo w Warszawie wydało sprawozdanie o minionych trzech kampanjach zbożowych, z którego warto przytoczyć następujące główne cyfry.

Jak głosi sprawozdanie, „wyciągnięto z powiatów“:

w roku 1915—16—	4,502.000 cent. m.
w roku 1916—17—	4,467.000 cent. m.
w roku 1917—18—	3,313.000 cent. m.
Razem	12,282.000 cent. m.

Z tego zużyto:

	na potrz. miast w Królest. Pol.	na użytek władz okupacyjnych
1915—16	2,743.000	1,759.000
1916—17	2,685.000	1,781.000
1917—18	1,919,000	1.393.000
	7,347.000	4,933.000

Tak więc z wyrekwirowanego w ciągu trzech lat w Królestwie Polskim zboża w ilości przeszło 12 miljonów centnarów metrycznych, władze okupacyjne przeszło 7 miljonów centnarów sprzedały ludności miast Królestwa Polskiego, około zaś 5 miljonów centnarów zużyły na potrzeby własne. Z dalszych cyfr sprawozdania wynika, że prawie całej ilości zboża na potrzeby miast dostarczyła wielka własność, prawie zaś wszystko zboże, ściągnięte z własności drobnej, poszło na użytek władz. Ludność wiejska musiała się wyżywić pozostawionem jej po rekwizycjach ziarnem. Cyfry sprawozdania ilustrują też wymownie zmniejszenie się zbiorów w okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego, które z 4,500.000 centnarów zboża w r. 1915—16 spadły na 3,300.000 centarów w roku 1917—18, czyli blisko o 30 procent.

Realiści i Koło Międzypartyj.

W prasie tak zw. aktywistycznej pojawiły się od pewnego czasu wiadomości o „rozdźwiękach“ istniejących jakoby pomiędzy partją realistów, a Kołem Międzypartyjnym, na tle zagadnień politycznych. Obecnie współprac. „Kurjera Polskiego“ przeprowadził wywiad z jednym—jak pisze—z wybitniejszych członków Stronnictwa Polityki Realnej, posłem do Rady Stanu, podczas którego pomiędzy dziennikarzem, a politykiem przeprowadzono następującą rozmowę:

— Czy było co prawdy w krążących pogłoskach o nieporozumieniach panów z resztą grup Klubu Międzypartyjnego?

— Ani trochę. Panuje pomiędzy nami a wszystkiemi innymi grupami Klubu Międzypartyjnego najzupełniejsza harmonja pod względem politycznym, a nawet i społecznym.

Informacje więc były nieprawdziwe, co tym więcej wielu sprawi przykry zawód.

Sprawy polskie.

Gdzie jest brygadjer Haller?

„Neue Lemburger Z.“ donosi:

„Przed niedawnym czasem Biuro Reutera podało wiadomość, że resztki Żelaznej Brygady, która swego czasu znajdowała się na Bukowinie i jak wiadomo, usiłowała przez własne linje przejść do wojsk nieprzyjacielskich, od jakiegoś czasu pozostają w związku z wojskami czesko-słowackiemi. Wiadomość powyższa okazała się nieprawdziwą“.

„Z Warszawy donoszą autentycznie: Prawdą jest, że pułkownik Haller (komendant Polskiego Korpusy Posiłkowego), walczącego w Austrji aż do ostatnich dni przebywał w okręgu murmańskim, a więc bardzo daleko od Czecho-Słowaków. Haller objął także komendę nad drugim polskim korpusem, utworzonym w rosyjskiej armji, pod pseudonimem generała Mazowieckiego“.

Ostatnie wiadomości, o czym już pisaliśmy głoszą, że bryg. Haller jest już w Paryżu.

Zwycięstwo orjentacji koalicyjnej w Watykanie.

Organ posła d-ra Pichlera „Donauztg.“, omawiając w jednym z artykułów p. t. „Włochy, papież, a sprawa pokoju“ powody przeszkadzające papieżowi w nowem wystąpieniu pokojowym, dochodzi do następujących, godnych uwagi wniosków:

„Przyczynia się do tego ta okoliczność —pisze „Donauztg.“ — że większa część kardynałów kurji odniosła niewątpliwie zwycięstwo nad dotychczasowem stanowiskiem Watykanu. Ale stronnikom koalicji udało się wewnątrz kraju doprowadzić do tego, iż przeważa tam przekonanie, że stolica papieska mogłaby nowym krokiem pokojowym poprzeć sprawę mocarstw centralnych, a zaszkodzić natomiast sprawie koalicji w momencie, gdy koalicja znajduje się w stanie pewności zwycięstwa. Nie można wieszcie pominąć tego faktu, że pomiędzy Watykanem a rządem francuskim nawiązane zostały pierwsze delikatne nici przyszłego, nowego, mocnego stosunku, które rychło byłyby zerwane, gdyby papież zechciał przedsięwziąć coś, co krzyżowałoby rachunki panów z nad Sekwany“.

Telegramy „Głosu Rad.“

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 14 sierpnia. Donoszą urzędownie:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na włoskim froncie górskim wykonały patrole szturmowe strzelców № 27 udały, dla przeciwnika pełen strat napad na nieprzyjacielskie pozycje na Monte Corno.

Ustawiczne nieprzyjacielskie ataki lotnicze na obszar Feltre pociągają wśród włoskiej ludności cywilnej liczne ofiary.

ALBANJA.

Na albańskiej widowni bojn nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 14 sierpnia. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Armja arcyksięcia Rupprechta:

Na południe od Ypern wcześnie rano gwałtowna walka artyleryjska. Nieprzyjacielskie ataki nie mogły się w naszej nowej pozycji rozwinąć. Na południe od Merris o d p a r t o kilkakrotnie ponawiane angielskie ataki częściowe. Potyczki na przedpolach z obu stron kanału la Basse i między Scarpą i Ancrą. Na froncie bojowym spokojniejsze przedpołudnie między Ancrą i Avre.

Na południe od Sommy zaatakował nieprzyjaciel popołudniu z obu stron drogi rzymskiej koło Foucaucourt Villers-Bretonneux. Został odparty. Na północ od drogi Amines-Roye odparliśmy wieczorem nieprzyjacielskie silne ataki. Między Avre i Oisą przez cały dzień gwałtowna walka z częściowo n o w o użytymi dywizjami francuskimi. Znaczne siły zaatakowały wśród mgły porannej tuż na południe od Avre, tudzież między Tilloloy i na północ od Ellincourt załamały się one przed naszymi linjami. Na pojedyńczych miejscach odparliśmy kontrataki. Między Tilloloy i Conny, na zachód i południowy zachód od Lasigny kontynuował nieprzyjaciel swe ataki do późnego wieczoru na południe od Tilloley pięciokrotnie. Z zagłębia Matz nacierały słabsze s i ł y. Nieprzyjaciela odparliśmy. Wielokrotne ataki jego rozbił już nasz skoncentrowany ogień artyleryjski.

Armja następcy tronu niemieckiego:

Na północ i na wschód od Fismes miały lokalne przedsięwzięcia atakowe powodzenie i przyniosły nam jeńców.

Wczoraj zestrzeliliśmy 29 nieprzyjacielskich samolotów. Por. Udet odniósł 53 zwycięstwo w powietrzu, kapitan Berthold 43 i 44, por bar. Richthoffen 39 i 40, por. Koennecke 29, wicesierżant Thom 28, por. Laumann 24, nadp. bar. Bennigk 21, wicesierż Doerr i May 20.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Anglicy dotarli do Braye.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

LONDYN, 14 sierpnia. Biuro Reutera dowiaduje się, że Anglicy dotarli do koca Braye. Niemcy podejmują ze znaczną liczbą nowych dywizji i artylerją silne kontrataki między drogą Roye i Somme. Szczególnie na południowy zachód od Roye ich kontraakcja stała się bardzo gwałtowna.

Cesarz Karol w niemiec. kwaterze głównej.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEN, 14 sierpnia. Cesarz Karol udał się dzisiaj w południe do niemieckiej kwatery głównej. W świcie monarchy znajdują się między innymi pierwszy ochmistrz dworu hr. Hunyady, minister spraw zewnętrznych hr. Burian i szef sztabu generalnego gen. pułk. Arz.

Bułgarski następca tronu w niem. kwaterze głów.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

BERLIN, 14 sierpnia. Bułgarski następca tronu Borys złożył wczoraj ces. Wilhelmowi wizytę w wielkiej kwaterze głównej.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wniebowzięcie N.M.P. *Jutro:* † Joach. Oj. N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 4.40. Zachód o godzinie 7.28. Długość dnia godzin 14.01.

Kronika ogólna.

Przed zjazdem Straży ogniowych. Zapisy na zjazd Straży Ogniowych mający się odbyć w Lublinie w dniu 24 i 25 sierpnia, napływają bardzo licznie W celu jednakże umożliwienia uczestniczenia w Zjeździe Strażom i Instytucjom, które nie zdążyły jeszcze zgłosić swoich drużyn i delegatów, Komitet Organizujący Zjazd Straży Ogniowych ziemi Lubelskiej przedłuża termin przyjmowania zapisów do d. 20 sierpnia r b.

Kronika miejska.

Od Redakcji. Wszystkich przyjaciół naszego dziennika na prowincji upraszamy o przesyłanie krótkich informacji o życiu w danej miejscowości. Nadsyłane korespondencje będą zamieszczane w w miarę i w porządku nadchodzenia do Redakcji, która będzie szczerze wdzięczną za możność nawiązania ściślejszego stosunku z życiem codziennem w kraju.

Tow. śpiewacze „Lutnia". W piątek dn. 16 sierpnia r. b. o godz. 7-ej i pół wieczorem odbędzie się 1-sza zbiorowa próba chóru męskiego.

Z targu. Wczorajszy targ nie odznaczał się, prawie że wcale, napływem włościan okolicznych, na co wpłynęły prawdopodobnie w pierwszym rzędzie kończące się żniwa. Za to ceny podskoczyły znacznie i tak: za mleko żądano 1 kor. 60 hal. za kwartę, jajka po 60 hal., sery zależnie od wielkości od 10 do 14 kor., masła brak zupełny, jedynie z rzadkiemi wyjątkami, gdzie za kwartę żądano 40 koron. Daje się również odczuwać silny brak dowozu kartofli. Stosunkowo drogi jest też i drób jak np: para większych kurcząt 26 kor. Dowieziono większą ilość owoców, które po stosunkowo niskiej cenie, można dostać w dość dobrym gatunku.

Tranzakcja. W kancelarji Rejenta Burgharda, sporządzono następujące akta w czerwcu r. b.

Dobra ziemskie Bernów — pow. Opoczyńskiego, należące do Józefa i Heleny m. Samsonowskich—kupił Stefan Geneli za 150,000 rb.

Nieruch. w Radomiu przy ul. Warszawskiej należącą do Marji Kaszewskiej kupił Marceli Sztec i Jan Kaszewski—za 100,000 rb.

Realność ziemską Glinice — Cegielnia pow. Radomskiego należącą do Tadeusza Korznik-Zalewskiego nabył Wiktoryn Nowakowski za 40.000 rb.

Nieruchomość w Radomiu przy ulicy Piaski—należącą do Ludwika i Eleonory m. Obuchowicz—nabył Aron i Raca m. Baumblit za 60,000 rb.

Dobra ziemskie Polesie, pow. Iłżeckiego należące do Michała Jasieńskiego, nabył August Łempicki za 70,000 rb.

Rzeczy do odebrania. Biuro Milicji Miejskiej miasta Radomia ogłasza, że od podejrzanych osób odebrano niżej wymienione rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie: 4 ręczniki białe, 2 kapy, 2 koldry, 1 obrus, 1 wsypa czerwona, 2 pary kalesonów, 1 koszula i 1 marynarka.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych, celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

„Wonne" piwnice. Zapach, jaki się wydobywa z piwnic b. banku rosyjskiego, intryguje niemiłosiernie powonienie licznych przechodniów, którzy zapytują za naszym pośrednictwem, czyby naprawdę nie było można coś przeciw temu zaradzić? Pomimo parokrotnie zwracanej uwagi ta specyficzna „perfumerja" trwa w dalszym ciągu.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Dziś, t. j. w czwartek przepiękna operetka p. t. „Monna Vanna". W sobotę „Tajemnice haremu". W niedzielę „Królowa kinematografu".

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Minister oświaty w Staszowie

(Koresp. własna „Głosu Radomskiego").

Dnia 2 b. m. o godzinie 4 po południu przybył do naszego miasta Eks. Minister oświaty, p. Ponikowski, wraz z szefem tegoż ministerstwa, p. Łopuszańskim. Na powitanie dostojnych gości, na placu obok b. koszar, zajętych obecnie przez drużyny skautowskie, zebrali się: drużyny skautowskie, straż ogniowa ochotnicza z orkiestrą, szkoły z nauczycielstwem i prezesem dozoru szkolnego i koła P. M. S. p. rejentem Lubańskim na czele, ochronka z prezesem dr. p. Niewirowiczem, rada miasta z burmistrzem i mieszkańcy miasta. Z chwilą pojawienia się p. Ministra, orkiestra straży ogniowej powitała Go marszem. W imieniu drużyn skautowskich mowy powitalne wygłosili: p. Strumiłło, p. Wocalewska i p. Kwiek, dyrektor szkoły, w imieniu zaś miasta i rady miejskiej w krótkich, a doniosłych słowach powitał dostojnych gości p. Bolesław Krauze, naczelnik straży ogniowej i przyszły burmistrz miasta Staszowa, poczym orkiestra zagrała „Jeszcze P o l s k a nie zginęła". P. Minister, dziękując za powitanie, udał się do koszar dla zwiedzenia obozu skautowskiego. Tegoż dnia wieczorem przybył do naszego miasta jenerał wojsk polskich, p. Dowbor-Muśnicki, który podczas pogadanek skautowskich przy ognisku ofiarował na Kresy 10.000 koron; dnia 3 b. m. p. Minister wraz z szefem, p. Łopuszańskim, zwiedzał zakłady naukowe i ochronkę. W tymże dniu, prezes koła P. M. S., p. rejent Lubański, otrzymał koncesję na otwarcie gimnazjum męzkiego w Staszowie. *Teem.*

Z KRAJU.

Przeciw agitacji.

Jak donoszą dzienniki lubelskie, z powodu agitacji ukraińskiej na Podlasiu, wydał tamtejszy „Polski Związek małorolnych" odezwę, w której między innymi powiada: „Włościanie polscy! Trzeba nam przetrwać! Trzeba nam ledz, jak psom, na zagonach ojczystych, aby wiary świętej i ducha polskiego nie zatracić! Mimo gnębienia, mimo kłamliwego kuszenia, mimo brania na lep obłudnych obietnic—trzeba nam się trzymać kupy i nie dać się obałamucić. Polakami jesteśmy i Polakami zostaniemy, tak nam dopomóż Bóg".

Losy „Gazety Ludowej".

Wychodząca dotychczas w Lublinie „Gazeta Ludowa" przeniosła obecnie swą redakcję do Warszawy. W Lublinie pozostała tylko administracja. O powodach tego przeniesienia pisze „Kurjer lwowski".

Wobec tego, że dzierżawiona dotąd przez Zjednoczenie Ludowe „Zorza" ma być oddana właścicielom, uznano za organ partyjny „Gazetę ludową", która została przeniesiona z Lublina do Warszawy i objęta przez dotychczasową redakcję „Zorzy".

NA PODOLU.

Korespondent lwowskiego dziennika ukraińskiego „Diło" donosi z Podola:

„Miasteczka na Podolu mają polsko-żydowski charakter.

W każdym miasteczku jest przedstawiciel władzy ukraińskiej. Z jednym takim sztabrotmistrzem spotkałem się. Mówiłem po ukraińsku, on... po rosyjsku. W końcu spytał: „Może pan mówi—po polsku?"

„Ruch polski rozwija się wielce od czasu rewolucji. Po wsiach zakładane są wszędzie polskie szkoły. Jeszcze w 1905 roku, po ogłoszeniu ukazu o tolerancji religijnej, przeszło wielu t. zw. „opornych", dawniej unitów, na obrządek rzymsko-katolicki. W jednej tylko parafji Telutyn przyjęło ten obrządek więcej niż 3.000 dusz. W Satanowie jest polska szkoła, polskie gimnazjum i amatorska scena polska".

W sprawie pomocy dla powracających uchodźców.

W celu prowadzenia w obrębie okupacji austrjacko - węgierskiej akcji ratowniczej nad powracającymi do kraju uchodźcami utworzony został „Główny Komitet Pomocy powracającym do kraju w Lublinie". W skład Komitetu wchodzą: Prezydjum Głównego Komitetu Ratunkowego, Prezydjum Zjazdu Sejmików Powiatowych, delegat Ministerjum Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, przedstawiciel Konsystorza, przedstawiciele: Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związku Ziemian, Kółek Rolniczych, Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Przemysłowców, kierownik Ekspozytury Wydziału Reemigracyjnego Ministerjum Spraw Wewnętrznych, kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy i opieki nad wychodźcami, przedstawiciel służby zdrowia publicznego oraz osoby przez Komitet kooptowane. Jedno miejsce zostaje zarezerwowane dla przedstawiciela przyszłej Rady Miejskiej w Lublinie.

Działalność Komitetu obejmuje: a) pomoc doraźna osobom, które powróciły do kraju, świadczoną przeważnie w naturze, przez dostarczanie odzieży, pożywienia, noclegu, narzędzi do pracy i t. p., b) poradę prawną, lekarską i zawodową, c) opiekę nad dziećmi uchodźców i nad ochronkami, reewakuowanemi z Ukrainy i d) pośrednictwo pracy.

Główny Komitet Ratunkowy przeznaczył większy fundusz na zakup odzieży i bielizny, dla powracających dzieci, na utworzenie schroniska przejściowego dla dzieci w Lublinie, na zorganizowanie punktów żywnościowych w Bełżcu i Chełmie oraz na cele pomocy doraźnej.

Zadania, jakie Komitet ma do spełnienia, wymagać będą olbrzymich wydatków, którym ofiarność społeczeństwa nie podoła, konieczna więc jest pomoc w tej mierze ze strony Rządu Polskiego.

Tymczasowe Biuro Komitetu mieści się w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego, Krakowskie-Przedmieście 47, l. p.

Trzeci kurs Lubelski

dla średnich urzędników administracyjnych

Komisja Kierująca przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego w Warszawie urządza w porozumieniu z c. i k. Jener.-Guber. Wojsk. w Lublinie 5-miesięczny kurs dla wykształcenia średnich urzędników administracyjnych w czasie od 1 października 1918 r. do 28 lutego 1919 r.

Warunki przyjęcia: wiek między 18 a 35 rokiem życia, wykształcenie conajmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej i złożenie egzaminu wstępnego z historji Polski i geografji ziem polskich, który się odbędzie w Lublinie w dniach *23, do 28 września 1918 r.*

Niestęplowane podania adresowane do Komisji Kierującej w Warszawie należy wnosić do dnia 20 sierpnia 1918 r. do c. i k. Komendy powiatu, w którym kandydat obecnie zamieszkuje względnie wprost do Komisji w Warszawie, Rysia 3.

Do podania należy dołączyć:

1) własnoręcznie napisany życiorys;

2) świadectwo przynależności do Królestwa Polskiego, wystawione przez gminę;

3) świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej (odpis),

4) metrykę urodzenia.

Sprawa przyjmowania absolwentów kursu na praktykę w urzędach c. i k. Zarządu wojskowego ma być uregulowana w porozumieniu z kr. pol. Rządem.

Jakiekolwiek przyrzeczenie, że absolwenci kursu będą przyjęci jako urzędnicy kontraktowi c. i k. Zarządu wojskowego nie może być dane.

Wokoło wojny.

Warunki pokojowe angielskiego premjera.

„B. Z. am Mittag" stwierdza, że Lloyd George obstaje w dalszym ciągu przy następujących warunkach pokojowych:

1) Wskrzeszenie Belgji i zupełne jej odszkodowanie.

2) Wskrzeszenie Serbji i Czarnogórza i odbudowanie okupowanych części Francji, Włoch i Rumunji.

3) Naprawienie wielkiej krzywdy z 1871 to jest zwrot Alzacji i Lotaryngji.

4) Niezależna Polska, obejmująca wszystkie prawdziwie polskie dzielnice, to jest także Poznańskie, Górny Śląsk i Galicję.

5) Nadanie autonomji ludom Austro-Węgier.

6) Zadosyćuczynienie naturalnym żądaniom Włoch.

7) Zneutralizowanie Dardanellów, uwolnienie Arabji, Armenji, Mezopotamji, Syrji i Palestyny.

8) Losy kolonji niemieckich będą rozstrzygnięte na kongresie międzynarodowym przy uwzględnieniu życzeń krajowców.

9) Płody surowe koalicji będą zarezerwowane dla państw koalicji.

„B. Z. am Mittag" pisze, że pod takimi warunkami Niemcy ani chcą mówić z Anglją o pokoju.

Koszta wojny światowej.

Wszystkie koszta wojny światowej za cztery lata minione wynoszą 650—700 miljardów marek, z czego na państwa centralne nie przypada nawet jedna trzecia część. Z końcem roku czwartego wojny wynosiły miesięczne koszta koalicji 15.3 miljardów, państwa centralnych 5.8 miljardów. Także po wystąpieniu Rosji i Rumunji miesięczne koszta koalicji wynosiły trzy razy tyle, ile koszta czwórprzymierza. W tym samym stosunku jest także obciążenie przecięte na głowę w państwach centralnych mniejsze, wynosi w Niemczech tylko 1.800 mk., we Francji 2.800 mk, w Anglji 3.500 mk. Również polityka pożyczek w państwach centralnych jest skuteczniejsza niż u koalicji. Dotychczas koalicja z kwoty 500 miljardów swoich długów ufundowała tylko 1.256 miljardów, państwa centralne z 186 miljardów swoich kosztów wojennych umieściły w pożyczkach 1.343 miljardów. Niemcy ośmioma pożyczkami, które przyniosły 88 miljardów, pokryły 71 proc. swoich długów pożyczkami długoterminowemi, Anglja około 32 proc., Francja 30 proc. Kurs niemieckich pożyczek spadł dotychczas tylko do 97.5 proc., to jest do kursu emisji pierwszej pożyczki wojennej, natomiast kurs pierwszej pożyczki angielskiej spadł z 95 na 87 proc., kurs trzeciej pożyczki angielskiej z 95 na 93 proc., a kurs amerykańskiej pożyczki wolnościowej niekiedy spadał ze 100 na 94.5 proc. Mocarstwa centralne swoje zapotrzebowanie pożyczkowe pokrywały wyłącznie u siebie, w kraju, Anglja i Francja zaciągnęły ogromne długi zagranicą.

NOWINY.

Ludność Europy zmniejsza się. Według zestawień angielskiej statystyki w Europie od początku wojny urodziło się o 12 i pół miljona ludzi mniej, niż w czasach przed wojną. Tyleż ludzi przypuszczalnie padło w bojach; zmniejszyła się więc ludność Europy o 25 miljonów ludzi, nie licząc ranionych i inwalidów.

Odezwa do złodziei. W „Pirnaer Anzeiger" (Saksonja) umieszczono następujący anons:

„Uwaga. pp. złodzieje w Koepitz! Pole kartoflane i buraczane na zakręcie drogi wiodącej do Neumuehle należy do Emila Izraela. A Emil Izrael walczy za was na froncie zachodnim. Pomimo to okradacie jego pole, podobnie jak w roku zeszłym. To ma być wdzięczność spółrodaków? Wstydźcie się, wy nikczemni złodzieje!".

Od Administracji

Są oferty do odebrania: dla kupującego obrazy olejne i dla „Fachowca".

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na najgłodniejszych: W. Z. składa koron 10.

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

AKUSZERKA

posiadająca dyplom z odznaczeniem, długoletnią praktyką Warszawską, udziela porad, przyjmuje panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie **ŁUCZYŃSKA**

522—0 Marjacka № 11, front I piętro.

Warszawska Szkoła Położnicza

przy Miejskich zakładach położniczych

Ilość uczenic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1-go października i 1-go kwietnia. Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. st. Warszawy, Wydział Szpitalny, Jasna 1. 434-3

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaków pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

W 8 klasowem Gimnazjum Kom. Obywatelskiego w Kamiennej

otwartą zostanie z rokiem szkolnym 1918—19 klasa VI.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 26 sierpnia 1918 r.

487—2 **Zarząd Gimnazjum.**

Ważne dla Elektrowni.

Liczniki Arona 220 wolt nadeszły. Prędka dostawa ze składu odbywa się u jeneralnego reprezentanta firmy „Aron Elektrizitäts-Gesellschaft m. b. H. „Charlettenburg" **W. ARENSTEIN, w Warszawie, Zielna 25, skrzynka** pocztowa № 6. 494—4

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Staszowie

zawiadamia niniejszem, że w roku szkolnym 1918/9 otwarte zostaną klasy I, II i III oraz klasa wstępna, o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów. Egzamina rozpoczną się 26 sierpnia r. b. Kandydaci powinni złożyć podanie na imię kierownika, metrykę oraz świadectwo szczepienia ospy. Świadectwa z innych szkół uwzględniane będą o ile programy tych szkół odpowiadają programom gimnazjów i o ile nie zawierają poprawek. 642—3 Kierownik Józef Dąbrowski.

TAPETY w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma **SZ. SZTEJMAN** w Radomiu, ulica Lubelska № 21

Próby wysyła się bezpłatnie.

BIURO TECHNICZNE
DLA BUDOWY MŁYNÓW, TARTAKÓW i CEGIELŃ

M. KANAREK

Sp. z ogr. por. Kraków, Szewska 9.

Oddział Radom Długa 23.

Projektuje i urządza młyny z popędem parowym, motorowym i turbinowym.

Dostarcza maszyny młyńskie, tartaczne wszelkiego rodzaju, oraz kamienie młyńskie, gatry, cyrkularki, piły gatrowe, piły do cyrkularek, toczki szmirglowe i t. p. przybory tartaczne.

Firma dysponuje pierwszorzędnemi siłami technicznemi i posiada własny warsztat mechaniczny.

Odwiedziny inżynierów, plany i kosztorysy na żądanie. 394—0

Zawiadomienie.

Dnia 15-go b m. o godz. 3 ej po południu w terminie pierwszym, lub o godz. 4-ej po poł. w terminie ostatecznym, w lokalu Rady, odbędzie się zebranie likwidacyjne Robotniczej Rady Gospodarczej przy byłej Redzie Zw. Zaw. m. Radomia. Przeprowadzone będą wybory ściślejszego zarządu, celem kierowania instytucjami gospodarczymi. O punktualne przybycie uprasza przewodniczący *K. Wójcicki.* 651—1

Ogłoszenie.

Komornik przy Królewsko - Polskim Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały przy ulicy Kościelnej № 6, na zasadzie art. 1030 Post. C podaje do wiadomości publicznej, że dnia 20 sierpnia 1918 roku o godzinie 10 zrana we wsi Boże przed urzędem gminnym Grabów nad Pilicą odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Tomasza Wojny, a składającego się z dwóch jałówek ocenionego 470 rb. 650—1

Mieczysław Sawicki

były felczer kolejowy powrócił — przyjmuje ul. Skaryszewska 16. 608—3

Ocet do marynat

poleca

St. Grajnert, Skaryszewska 16. 624—2

Maść „Anta"

leczy swędzegie skóry, świe zbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 10 kor. Główny skład na Kr. Polskie—apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 640—10

Poszukuję osoby w średnim wieku do gospodarstwa wiejskiego, szycia i wyręczania pani domu. Ewentualne kandydatki z ukończoną szkołą gospodarczą i praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod adresem Malice, **poczta Opatów, Z. Mikułowska-Pomorska** 619—3

Ekonom były Leg. podoficer—inwalida posiada 2-letnią praktykę, kończył szkołę agronomiczną, zna się na ogrodnictwie, lat 28, syn średniego gospodarza znajdując się w krytycznem położeniu udaje się do Sz. dobrodziejów o łaskawe udzielenie mu pracy, może objąć posadę pisarza prow., wymagania niskie, od zaraz, posiada rekomendacje, uczciwy, pracowity. Wiadomość w Adm. „Głosu". F. Maciejewski. 636—2

Dom narożny, jednopiętrowy w dobrym punkcie i stanie, sprzedam, pośrednictwo wykluczone, zainteresowani raczą złożyć swoje adresy w Adm. „Głosu" G. F. 618—3

Do samodzielnego zarządu rolnego folwarku 6 włókowego większych dóbr ziemskich poszukuje się od każdego czasu rolnika-fachowca z wyższem lub średniem (Tabor, Czernichów) wykształceniem rolniczem oraz kilkoletnią praktyką. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Fachowiec". 623—3

Apteka wiejska z domem do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu". 615—3

Krowa do sprzedania, duża, dworska, rasy fryzyjskiej, 8 lat. Kozłowski, ulica Koszarowa № 1. 628—1

Dom 4 piętrowy narożny do sprzedania w Warszawie. Informacji udziela biuro Trawna № 9, m. 6. 641—2

Dom 4 piętrowy do sprzedania w Warszawie. Informacji udziela biuro Trawna № 9 m. 6. 582—2

Skradziono dowód na rb. 2000 na nazwisko Szmula Mandelmana wystawiony przez Bank Handlowy Łódzki w Lublinie w 1917 r. 12/VI. 646—2

Wacław Brodowski z Botrob zapytuje gminę Sieciechów czy nie wiedzą co o Rodzicach Franciszkach Brodowskich uprasza się o odpowiedź tą samą drogą. 607—2

Ks. wojskowy poszukuje pokoju możliwie z wygodami od zaraz. wiadomość w Adm. „Głosu". 645—2

Poszukuję pokoju przy rodzinie od zaraz lub od 1 września. Wiadomość w Adm. „Głosu". 609—3

Zgubiono legitymację na nazwisko Estery Horowicz wydaną przez Magistrat Radomski dnia 28/V 1918 r. za № 5973. 653—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Izraela Glatta wydaną przez Magistrat Radomski dnia 6/8 1918 r. za № 8377. 654—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Bajli Fiszman wydaną przez Magistrat Radomski dnia 28/V 1918 r. za № 5970. 648—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Judki Lejby Rajzmana wydaną przez Magistrat Radomski d. 24/VII 1918 r. za № 10010. 617-1

Zgubiono legitymację na nazwisko Domiceli Błędowskiej wydaną przez Magistrat Radomski d. 3/VII 1918 r. za № 8935. 635—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Józefa Błędowskiego wydaną przez Magistrat Radomski d. 3/VII 1918 r. za № 8934. 634—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Sary Szmajer wydaną przez Magistrat Radomski za № 5263 633—1

Zgubiono paszport na nazwisko Lejzora Eizenmana wydany przez Komendę Radomską za № 17 w 1917 r. na Kowel. 649—1

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane

BIURO BUDOWLANE i HURTOWNIA.
Cement, Papa, Eternit, Dachówka, Cegła, Smołowiec, Gwoździe, Żelazo, Wapno.

LUBELSKA 41. **Po cenach hurtowych.** 291—10

Radomska Spółka Ogrodnicza

(Chrześcijańska)

Plac 3 maja liczba 1. (Sklep w podwórzu).

Jabłka dojrzałe od	60 hal. funt	Marchew	od 35 hal. funt
Gruszki	„ 100 „ „	Pietruszka	„ 70 „ „
Kapusta	po 30 „ „	Ogórki do kwaszenia od 6 kor.	
Kartofle	„ 18 „ „	kopa, sztuka od 10 halerz.	
Buraczki	„ 25 „ „		

Podejmuje się dostaw do hoteli, burs, internatów i tp. instytucji i odbiorców prywatnych.

Sklep otwarty codziennie—od godz. 8 rano do godz. 7 wiecz. bez przerwy; w niedziele i święta—od 8 do 10 rano.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgoda № 6.

Poleca: **TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.**

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej